

# SŁOWO

WILNO, Sobota 25 lipca 1931 r.

Redakcja i Administracja, Wilno Zamkowa 2 i Ad. Mickiewicza 4. Otwarta od g. 9 do 4. Tel: Redakcji 17-82, Administr. 228

PRENUMERATA miesięczna z odniesieniem do domu lub z przesyłką pocztową 4 zł., zagranicą 7 zł. Konto czekowe P.K.O. Nr. 80259. W sprzedaży det. cena pojedynczego nr 20 gr.

Oplata pocztowa uiszczona ryczałtem. Redakcja rękopisów niezamówionych nie zwraca. Administracja nie uwzględnia zastrzeżeń co do rozmieszczenia ogłoszeń.

BIENIAKONIE — Bufet Kolejowy.  
BRASŁAW — Księgarnia T-wa „Lot”.  
BARANOWICZE — ul. Szeptyckiego — A. Łazuk.  
DABROWICA (Polesie) — Księgarnia K. Malinowskiego.  
DUKSZTY — Bufet Kolejowy.  
GLEBOKIE — ul. Zamkowa — W. Włodzimierow.  
GRODNO — Księgarnia T-wa „Ruch”.  
HORODZIEJ — Dworzec Kolejowy — K. Smarzyński.  
IWIEŃCIE — Sklep tytoniowy — S. Zwierzyński.  
KLECK — Sklep „Jedność”.  
LIDA — ul. Suwalska 13 — S. Mateski.  
MOŁODECZNO — Księgarnia T-wa „Ruch”.

## PRZEDSTAWICIELSTWA:

NIESWIEZ — ul. Ratuszowa — Księgarnia Jazwińskiego.  
NOWOGRODEK — Kiosk St. Michalskiego.  
N. ŚWIECIANY — Księgarnia T-wa „Ruch”.  
OSZMIANA — Księgarnia Spółd. Naucz.  
PISK — Księgarnia Polska — St. Bednarski.  
POSTAWY — Księgarnia Polskiej Macierzy Szkolnej.  
STOLPCE — Księgarnia T-wa „RUCH”.  
SŁONIM — Księgarnia D. Lubowskiego, ul. Mickiewicza 13.  
ST. ŚWIECIANY — ul. Rynek 9 — N. Tarasiejski.  
WILEJKA POWIATOWA — ul. Mickiewicza 24, F. Juczevska.  
WARSZAWA — T-wo Księg. Kol. „Ruch”.

CENY OGŁOSZEŃ: wiersz milimetryowy jednoszpaltowy na stronie 2-ej i 3-ej gr. 40. Za tekstem 15 gr. Komunikaty oraz nadesłane milimetr 50 gr. Kronika reklamowa milimetr 60 gr. W numerach świątecznych oraz z prowincji o 25 proc. drożej. Zagranicę 50 proc. drożej. Ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne o 50 proc. drożej. Administracja nie przyjmuje zastrzeżeń co do miejsca, terminy druku mogą być przez Administrację zmieniane dowolnie. Za dostarczenie numeru dowodowego 20 gr.

## Dla pięciu osób

We wczorajszym „Życiu Nowym” kościele? Katolicy modlą się na gródkim” spotykamy opis wizytacji mszy, patrząc na o. Wysokińskiego, który biskupa wschodniego obrządku Mikołaja Czarnieckiego w Słonimskim. Mowa o rym ciągle się duchowni wschodniego obrządku posługują (według naszych informacji przeważnie jednak mówią po rosyjsku) mowa o tysiącu osób, które rzekomo spotykały biskupa o-Synkowiczach. Opis ten utrzymuje się w tonie informacyjnym — jednak dziwi nas, że tak dobrze zorientowana w stosunkach nowogródzkiej gazeta, by raczej, że nowy obrządek chce jak „Życie Nowogródzkie” zamieścić ten opis, najwidoczniej przez kogoś po-desłany, bez uwag redakcyjnych, które się przecież odrazu nasuwają.

Na Chłemszczyźnie używają misjonarzy wschodniego obrządku języków rosyjskiego i ukraińskiego, w Słonimskim języków rosyjskiego i białoruskiego. Zdaje się, że istnieje pewne wahanie wśród tych, którzy tą akcją kierują na naszym terenie czy używać więcej języka rosyjskiego, czy też białoruskiego. Z punktu widzenia polskiej racji stanu jest to dość obojętne. Zawsze będzie bardzo szkodliwie. Jeżeli język rosyjski — to będziemy mieli zupełnie niepotrzebną i szkodliwą organizację rusyfikacyjną na naszych pograniczych. Jeżeli białoruski to dopiero ten obrządek wschodni stanie się organizacją separatyzmu białoruskiego, czemu w rodzaju narodowego kościoła. Przykład grecko-unickiego obrządku w Galicji Wschodniej jest tu wielomówny.

Zresztą na łamach „Słowa” dość często była podkreślana polityczna szkodliwość dla polskiej racji stanu nowego obrządku — aby te argumenty przypominać. Dzisiaj chcielibyśmy podkreślić momenty psychologiczno-religijne.

Muzea bezbożniczek w SSSR specjalnie lubują się w układaniu w jednej witrynie przedmiotów liturgicznych różnych wyznań. Cieszy ich, gdy mogą ustawić „pasochy” prawosławne obok pastorałów katolickich, „kamiławki” prawosławne obok beretów katolickich itd. Oglądający te muzea człowiek wierzący doznaje uczucia przynęcenia. Widzi te szatańskie nagrywania się nad przedmiotami, które od dzieciństwa uważał za święcone. W ten sposób bolszewicy wykazują swą wzdętkę dla przedmiotów kultu.

Kościół synkowicki posiada trzy nazwy. Nad drzwiami ma przekreślony krzyż prawosławny. Dwie nawy są oddane obrządkowi wschodniemu, jedna nawa obrządkowi łacińskiemu. Ludzie modlący się na mszy św. łacińskiej katolickiej z lewej strony widzą „carskie wrota” napis na nich w liturgicznym cerkiewno-słowiańskim języku, w napisie tym wyraz „cerkiew” wydziela się specjalnie, widzą „analog” i djaka i popa. Patrząc na swój obraz, na swego księdza i widzi, że ksiądz ten odprawia nabożeństwo w jednej z naw cerkwi.

Doprawdy nie nie rozumiem, jakimś względami się rządzi założyciele nowego obrządku. Zdawało się, że przejmując liturgię św. Chryzostoma (jak się wyraża ks. biskup d'Herbigny) podług wzorów rosyjskich, synodalnych, wychodzili oni z założenia, że lud nasz religijnie prawosławny jest tak do swoich obrzędów, swojej prawosławnej liturgii przywiązany, że raczej gotów jest wyrzec się odrębności dogmatu, raczej gotów jest zmienić religię niż liturgię. W ten sposób organizowanie nowego obrządku oparte było jeśli nie na przesadzie, to w każdym razie na bardzo poważnym znaczeniu, które przypisywało przywiązaniu i sentymentowi do liturgii.

Ale w takim razie cóż znaczy to pomieszanie dwóch obrzędów w jed-

### PREMIER PRYSTOR WYJECHAŁ DO WISŁY

WARSZAWA, 24.7. (tel. wł. „Słowa”). Premier Prystor wyjechał na krótki czas do Wisły, gdzie jak wiadomo bywa P. Prezydent Rzeczypospolitej w celu poinformowania o aktualnych zagadnieniach sytuacyjnych i przedstawienia kilku aktów państwowych do podpisu.

### KATASTROFA LOTNICZA W WARSZAWIE

WARSZAWA, PAT. — Dzisiaj rano wydarzyła się w Warszawie katastrofa lotnicza, w której zginął porucznik-pilot Witold Wiese z 3 p. lot. Samolot z niewiadomej przyczyny zapadł się w chwili, gdy krążył nad lotniskiem wojskowym na Mokotowie. Mimo usiłowań por. Wiesego, który spróbował uciec, samolot runął na teren Towarzystwa Ogrodników w pobliżu ul. Opatowskiej i Grojeckiej, grzebiąc pod sobą lotnika. Śledztwo w toku.

### Pożeganie na dworcu wiceojewody Kirtiklis

W piątek, dnia 24 bm. o godzinie 23.15 pociągami warszawskimi opuścił Wilno p. wiceojewoda Stefan Kirtiklis, udając się do Łodzi na stanowisko tamtejszego wiceojewody. Na pożegnanie p. Wiceojewody przybyli na dworzec setki urzędników, naczelnicy wydziałów Urzędu Wojewódzkiego. Stawili się w komplecie władze Federacji PZO. Zegnali odjeżdżającego przedstawicieli prasy, przemysłowych, organizacji społecznych oraz Korporacja Vilnensia i Česovia. Gdy pociąg ruszył, rozległy się na pożegnanie gromkie okrzyki: „Niech żyje”.

## Po konferencji londyńskiej

### Ocena rezultatów konferencji w Niemczech

BERLIN. PAT. — Wyniki konferencji londyńskiej wywołują w Niemczech wielkie rozczarowanie. Zdają sobie tu sprawę, że wobec jawnej niechęci zagranicy przyjscia z pomocą — cały ciężar odbudowy finansowej pada na same Niemcy. Rozczarowanie jest tem większe, iż forma, w jakiej kanclerz Bruening przeszedł do porządku dziennego nad ofertą Francji w sprawie kredytów długoterminowych, wzbudziła w społeczeństwie niemieckim nadzieję, iż na konferencji londyńskiej rząd Rzeszy niebawem będzie mógł uzyskać kredyty krótkoterminowe.

Obecnie po konferencji w Londynie powszechnie zdają sobie sprawę, że Francja zdecydowana jest nie udzielić kredytów bez gwarancji politycznych. Anglia ze względu na krytyczną sytuację własnych finansów, udzielić ich nie będzie mogła, Ameryka po ciężkich doświadczeniach z kredytami w Niemczech nie chce ryzykować. Nie pozostaje Niemcom zatem nic innego, jak przystąpić do pracy nad zażegnaniem kryzysu przy pomocy własnych środków. Bez wrażeń przeszła wiadomość o sprofilowaniu Bankowi Rzeszy kredytu dyspozycyjnego w wysokości 100 milionów dolarów, udzielonego przed miesiącem przez konsorcjum międzynarodowe.

Mimo niejasnej sytuacji, wywołanej ustawem zatamowaniem ruchu pieniężnego, każdy zdaje sobie sprawę, że Bank Rzeszy nie mógłby obecnie zwrócić tej sumy. Również uchwały konferencji co do wstrzymania dalszego odpływu kredytów zagranicznych z Niemiec przeszły bez echa. Od samego początku bowiem było wiadomo, że Niemcy w razie niedojścia do skutku tego zarządzenia ogłoszą moratorium na pozostałe jeszcze w kraju zagraniczne kredyty prywatne, wynoszące według źródeł amerykańskich 5 miliardów marek, według niemieckich zaś 6 miliardów marek.

Co do utworzenia komitetu obserwacyjnego opinie w kołach niemieckich są podzielone. Siery pryncypale uważają utworzenie takiego komitetu za wydarzenie doniosłe i podstawowe. Zdaniem tych kół z instytucji takiej nie mogła spowodować przybyły uczyniłyby można organizację, która by większych kapitałów, ażeby w najbliższej przyszłości oprzeć gospodarkę niemiecką na kredytach długoterminowych. Kola opozycyjne bagatelizują znaczenie komitetu, nazywając go „klubem uczonych”, od którego Niemcy nie mogą w żaden sposób oczekiwać pomocy.

## Senat akceptuje taktykę Laval

PARYŻ. PAT. — Na dzisiejszym posiedzeniu komisji spraw zagranicznych senatu odbyła się wymiana poglądów w sprawie konferencji w Paryżu i Londynie oraz w sprawie francuskiego memorandum w przedmiocie ograniczenia zbrojeń.

Co się tyczy pierwszego punktu, komisja dała wyraz swemu pogładowi, że polityka francuska, jakiej dąży wyrazić ministrowie Francji na konferencji dła intencje i uczucia, ożywiające calychach w Paryżu i Londynie, odzwierciedla naród, przyczem ministrowie francuscy przedstawili tezę francuską w języku który mogli zrozumieć goście niemieccy. Co się tyczy sprawy ograniczenia zbrojeń, to komisja zaakceptowała całokształt zasad, zawartych w memorandum francuskim.

## Start „Hr. Zeppelina” do lotu podbiegunowego

BERLIN. PAT. Dzisiaj o godzinie 9 min. 51 rano sterowiec „Hr. Zeppelin” rólcedł z Friedrichshafen w swą podróż do strefy podbiegunowej.

Lot ten długości 100,000 km trwać ma 6 dni i będzie przez Berlin i Leningrad do wysp Nowo-sybirskich. Podróż zorganizowana została przez Zakłady budowy Zeppelinów oraz Towarzystwo badania strefy podbiegunowej Aeroarte.

Na pół godziny przed odlotem Zeppelina komendant sterowca dr Eckner wygłosił przed mikrofonem radiowym krótkie przemówienie, tłumacząc odjęcie lotu do strefy podbiegunowej w okresie kryzysu finansowego w Niemczech, zaznaczając, że podróż ta odbywa się nie na koszt Rzeszy niemieckiej i nie za niemieckie pieniądze. 75 procent kosztów pokrywa zagranica, a 25 proc. filatelisci całego świata.

Kilka słów o zaopatrzeniu sterowca wypowiedział następnie pomocnik komendanta sterowca kapitan Schiller. Obsługa w czasie podróży odbywać się będzie nie jak zwykle na trzy zmiany lecz na dwie zmiany. Zapasy paliwa wystarczą na siedem dni lotu licząc od Leningradu. Żywności starczy na 3 miesiące dla 46 ludzi.

Ostatni przemawiał profesor Samojłowicz, zaznaczając, że ma nadzieję przywieźć z ekspedycji tej bardzo cenny materiał naukowy dotyczący niezbadanych dotąd okolic pomiędzy Ziemią a wyspami Nowosybirskimi.

Sterowiec Zeppelin pojawił się nad Berlinem o godz. 15 minut 30. Z powodu wielkich boji powietrznych nad lotniskiem berlińskim Stucken lądowanie Zeppelina z godziny 17 przesunięto na 18 popoł. Sterowiec osadzony został na maszcie kotwicznym Na powitanie przybyłych uczestników wyprawy jawili się przedstawiciele władz niemieckich oraz ambasador sowiecki w Berlinie.

## Rozgrywki o puchar Davisa

LONDYN. Pat. W finale rozgrywek o Puchar Davisa pomiędzy Francją a Anglią w pierwszym spotkaniu Cochet (Francja) pokonał Austina w czterech setach 3:6, 11:9, 6:3, 6:4.

## Wielki pożar przy ul. Mickiewicza

Wczoraj późnym wieczorem wybuchł groźny pożar przy ul. Mickiewicza 39 w domu należącym do niejakiego Abramowicza.

Pożar rozpoczął się od strychu i w bardzo szybkim tempie przerzucił się na najwyższe czwarte piętro. Jak tylko zauważono ogień, rozpoczęła się gwałtowna ucieczka mieszkańców i ewakuacja ich mienia.

Wezwana straż pożarna energicznie przystąpiła do gaszenia pożaru i rozpoczęła zalewać ogień z hydrantów oraz rozdzielać objęte płomieniem dachy. Padające na ziemię żagwie trafiły na przewodniki elektryczne wywołując krótkie spłęcia. Całą ulicę od placu Łukiskiego do mostu Zwierzynieckiego zaległy ciemności.

Przestraszony tłum począł uciekać w obawie przed zerwaniem przewodników i porażeniem prądem. Widać było jak w ciemnościach pnie łoząca na niekórych przewodach. Ruch dła przechodni wnet został zatrzymany i kierowano ich ulicami okólnymi.

W tym czasie doprowadzana była do skutku ewakuacja mieszkańców i mienia z niższych pięter i jest trzeciego i drugiego. Masy wody zalewające lokale przedostawały się do mieszkań niżej położonych niszcząc nieuratowane rzeczy. Ulica otoczona została kordonem policji pilnie baczącym za porządkiem.

Przyczyna pożaru narazie nie została wyjaśniona, według przypuszczeń ogień powstał w kominku gdzie zapaliła się sadza, a dalej zajął się strych. Gdy nasz współpracownik, już późno w nocy, opuścił miejsce pożaru, akcja ratunkowa trwała i niemożna przewidzieć kiedy ogień zostanie ujęty.

### FINANSJERA NOWOJORSKA NIEZADOWOLONA

NOWY JORK. PAT. Uchwalony w Londynie plan sanacji finansów niemieckich wywołał wśród finansjery nowojorskiej głębokie niezadowolenie. Utrwalenie na czas nieokreślony stanu „zamrożenia” milijarda 200 milionów dolarów kredytów krótkoterminowych, udozolenych Niemcom, w czem udział Nowego Jorku wynosi około 650 milionów, uważane jest za cios, zadany gospodarce bankowej. Tutejsi bankierzy uważają, że rozwiązanie winno być wciąż szukane na drodze konwersji kredytu krótkoterminowego na długoterminowy, co oznaczałoby przetrwanie ryzyka banków na prywatne osoby albo przynajmniej na drodze bardziej równomiernego rozłożenia ryzyka między różnymi krajami. Zmusiłoby to Francję, która w „zamrożonych” kredytach uczestniczy tylko w 5 procentach, do przyjęcia na siebie części ciężarów z tych rynków, które się zagłupowały w lekkomyślnym finansowaniu Niemiec.

Giełda nowojorska reagowała na sytuację spadkiem papierów niemieckich i pewną ociężałością co innych rynków.

### Trocki podsycza rewolucję hiszpańską

Podawaliśmy niedawno, że w Niemczech ukazała się broszura Trockiego, poświęcona rewolucji hiszpańskiej. Broszura ta, która wyszła nakładem lewego skrzydła komunistów saskich, składa się z dwu części. Pierwsza część jeszcze w początkach r. b. ukazała się w tłumaczeniu angielskim w Ameryce i była rozpowszechniana jednocześnie z nasświetlonym przez jedno z żydowskich biur kinematograficznych filmem „Czternastu meceników inkwizycji” w którym próbowano wzbudzić nienawiść przeciwko duchowieństwu katolickiemu w Hiszpanii.

Treść tej części jest nieczem więcej, jak wyrazem wielkiej nienawiści względem Kościoła, albowiem, jak mówi wspomniana broszura, „katolicyzm dziś jeszcze jest religią państwową, duchowieństwo posiada wielkie znaczenie w życiu kraju i jest najmniejszą ostoją reakcji”. Trockie gra rolę wspaniałomyślnego: pragnie oddzielenia Kościoła od państwa i konfiskaty reszty dóbr kościelnych „dla poprawienia warunków bytu biednych obywateli”, przez co, oczywiście rozumie zbieranie funduszy na dalszą propagandę bolszewicką.

Abymy do tego celu, Trockie wzywa do tworzenia wszędzie a w wojsku przedewszystkiem „jacejek”, które tu mają nazywać się typowo po hiszpańsku „juntas”.

Druga część broszury napisana nazajutrz po upadku monarchii w Hiszpanii, zawiera „dziesięciopunktowy program” hiszpańskiego”. Jest to szereg wskazań dla komunistów hiszpańskich, jak postępować, by dojść do nowej komunistycznej rewolucji i władze w swoje ująć ręce. Podział na 10 punktów nastąpił zapewne tylko, aby użyć nazwy „dziesięciopunktowy program” dla drwin, całość bowiem jest bardzo chaotyczna, pełna powtarzań się. Zasadniczo idzie Trockiemu o toby komunisty hiszpańscy nie występowali z atakiem na całość linii, lecz nową rewolucję przygotowywali stopniowo. Przedewszystkiem należy starać się o stworzenie większości komunistycznej a narazie stojąc na gruncie zasad najbardziej radykalnej demokracji, przeciwstawiać się rządowi unij partyj republikańsko — socjalistycznych które dążą do oparcia się o mieszczaństwo i posiadaczy ziemskich przez ustępstwa na rzecz Kościoła.

Jednocześnie przygotowywać należy milicję robotniczą, a następnie obywatelstwo oraz agitować w wojsku.

Broszurę swą kończy Trockie słowami: „W ten sposób komunisty... zastępują sobie zaufanie proletariatu i przeważnie większość biednych obywateli, wezmą władzę w swoje uzbrojone ręce i stworzą erę socjalistycznej rewolucji”.

I komu tu mówić o biedzie ludzkiej! Najmniej do tego ma prawa właśnie towarzysz Trockie, żyjący dziś wygodnie zagranicą, za grabione pieniądze biednego ludu rosyjskiego.

### Skład parlamentu węgierskiego

Państwowy urząd statystyczny zakończył obecnie prace w związku z wypracowaniem statystyki wyborów, przyczem dokonał pewnych poprawek. Ostateczny skład nowego parlamentu

### Echa mowy Stalina

Po opublikowaniu ostatniej mowy Stalina, wygłoszonej na zgromadzeniu moskiewskich czynników przemysłowych, odbywają się w różnych centrach przemysłowych w ZSSR zgromadzenia robotnicze na których omawiane są tezy, zawarte w tej mowie. Cały szereg takich zgromadzeń odbył się w sowieckich zakładach przemysłowych w Leningradzie.

Na zgromadzeniach tych wskazywano na to, że przed mową Stalina wystąpienia nieodpowiedzialnych robotników przeciwko inżynierom miały charakter podjudzania. Robotnicy niezadowoleni z ostrego postępowania inżynierów i ich żądań odnośnie wydajności pracy, zarzucali im sabotaż, przeciwrobotnicze postępowanie i t. p. Takie obwinienia miały dla inżynierów i techników zazwyczaj tragiczne następstwa. Aby uniknąć takich zarzutów ze strony robotników inżynierowie usuwali się od pracy politycznej i zajmowali raczej miejsca przy opracowywaniu planów lub instytucjach naukowych, tak, że liczba inżynierów, zatrudnionych w poszczególnych gałęziach przemysłu stale się zmniejszała. Nie ulega wątpliwości, że Stalin powodował się tym faktem i zanim wygłosił swą mowę, i zanim otwarcie inżynierów wziął pod opiekę.

Bardzo niekorzystnie odzwierciedlała intensywność pracy majstrów i inżynierów fakt, że w wielu wypadkach inżynierowie i majstrowi otrzymywali mniejsze zarobki aniżeli zwykli robotnicy. Na zgromadzeniach w Leningradzie konstataowano, że prawie w każdej fabryce leningradzkiej były wypadki, że majstrowi otrzymywali miesięcznie 225—250 rubli podczas gdy robotnik kwalifikowany, temu majstrowi podlegający, otrzymywał 300 rubli miesięcznie. Oczywiście, że w takich warunkach majster nie starał się wykazać żadnej inicjatywy. Robotnik kwalifikowany był sobie tego dobrze świadomy, że jeśliby został majstrem to obłożony mu płacę. Dlatego zdążyło się, że robotnik nie chciał zostać pomocnikiem majstra a nawet majstrem. Jaskrawy przykład tego „honorowania pracy” miał miejsce w leningradzkiej fabryce „Czerwony Sztandar”, gdzie inżynier otrzymywał zaledwie tyle ile parobek od koni.

W wielu zakładach przemysłowych założone zostały „brygady” których zadaniem było rozpatrzyć kwestię plac zarobkowych inżynierów w poszczególnych przedsiębiorstwach.

Brygady te mają opracować w najbliższym czasie konkretne wnioski w tej sprawie i odesłać je do odpowiedniej instancji.

### Już się ukazała

W KSIĘGARNI

FERDYNDANDA HOESICKA

w Warszawie

książka

### „Myśl w Obcęgach”

listy z podróży po Rosji

Sowieckiej

STANISŁAWA MACKIEWICZA.

Sprzedaż w księgarni

JÓZEFA ZAWADZKIEGO

w Wilnie.

zatwierdzony urzędowo przedstawia się następująco:

Partja jednolita (Rządowa Bethelena 156 mandatów t. j. 63,7 proc.

Chrześć. — socjalna partja gospod. — 33 mandatów t. j. 13,5 proc.

Liberalna i demokratyczna opozycja — 7 mandatów t. j. 2,8 proc.

Socjalni demokraci — 14 mandat. t. j. 5,7 proc.

Grupa pozapartyjnych posłów — 19 mandatów t. j. 8,6 proc.

Niezależni małorolnicy (Gaal) — 10 mandatów t. j. 4,6 proc.

Demokraci Vaszonyego — 2 mandaty t. j. 0,8 proc.

Opozycja chrześcijańska (Friedrich) 2 mandaty t. j. 0,8 proc.





## Nieudany napad patrolu sowieckiego

Na terenie gminy radoszkowskiej przekroczyła granicę z Polski do Rosji Barbara Downar. W drodze powrotnej dojrzała ją placówka K.O.P., która chciała Downarową zatrzymać, lecz ta nie zważając na okrzyki poczęła uciekać. Żołnierze K.O.P. oddali parę strzałów ostrzegawczych w powietrze, lecz w tym momencie wyskoczył z ukrycia patrol sowiecki, który zasypał formalnie naszych żołnierzy kulami. Jednak dzielni kłopiści Downarową ujęli, a strażnicy sowieccy widząc to odeszli w głąb terytorium rosyjskiego. Ustalono, że Downarowa posiada rodzinę i dzieci zamieszkałych na pograniczu po stronie rosyjskiej. Wszyscy oni są członkami K.P.Z.B. i do nich to Downarowa udawała się od czasu do czasu, aż ją przyłapano. Pograniczne władze polskie złożyły protest przeciwko zbrojnemu wystąpieniu patrolu sowieckiego. (S).

## Manewry armji litewskiej

Na przedpolu odcinka granicznego koło Oran słychać od 2 dni strzelaninę na terytorium Litwy. Przyczyną tego są odbywające się niedaleko od granicy manewry armji litewskiej. (S)

## Zatrzymani agitatorzy

Koło Łużek zostali zatrzymani Ch. Giedow i Wacław Kucur, zbiegowie z Rosji sowieckiej. W toku badania wyjaśniło się, że obaj są emisarzami Sowietów i przybyli do nas dla prowadzenia agitacji wśród włościan i bezrobotnych. (S).

na kontynuowanie rozpoczętych prac, co oczywiście wywoła zwiększenie się bezrobocia, Magistrat Baranowski zwrócił się do Urzędu Wojewódzkiego o przyznanie mu subsydium na zatrudnienie bezrobotnych.

### WOJSKOWA.

— **Baczność rezerwiści!** W niedzielę, dn. 26 bm., o godzinie 10 rano odbędzie się zbiórka kompanii sztandarowej Stowarzyszenia Rezerwistów i p. Wojskowych. Miejsce zbiórki podwórko Federacji, przy ul. Żeligowskiego 4. Stawiennictwo obowiązkowe.

Mamy w Wilnie jeden ogród publiczny, w którym przyjemnie jest odetchnąć powietrzem bez kurzu ulicznego, odpocząć po spieku lipcowego dnia w mieście, ale niestety przyjemność ta jest niedostępna, jak łatwo się o tem przekonać codziennie jeżeli pod wieczór skierujemy swe kroki w stronę ogrodu Bernardyńskiego. Dwóch cerberów przy każdej bramie wzbrania kategorycznie wstępu domagając się z niebywałą natężoną kupowania biletu wejścia na koncert, który ma się odbyć o godzinie 9-jej wieczór. Z jakiej racji ktoś, kto nie ma najmniejszego zamiaru słuchać koncertu zmuszany jest do płacenia za wejście do ogrodu publicznego, gdzie chce odpocząć. Wszak ogród Bernardyński nie jest prywatnym parkiem ale ogrodem publicznym i każdy obywatel miasta ma prawo z niego korzystać, dlatego że płaci wcale grube podatki energicznie ściągane przez pp. sekwestratorów. To, że Magistrat wydzierżawił muszlę koncertową i w jednym koncu odbywają się koncerty, nie może uprawniać, aby na parę godzin wcześniej nie wpuszczano do ogrodu inaczey, jak za biletami. Jeżeli Magistrat potrafił wydzierżawić niech potrafi obmyśleć taki system kontroli, któryby nie kolidował z elementarnymi prawami obywateli miasta. Podobny stan rzeczy tylko zdaje się u nas w Wilnie może istnieć wobec wyjątkowo „lentego” usposobienia mieszkańców. Gdzieśindziej podobny pomysł wogóle zdaje się nikomu do głowy nie przyszedł, a jeżeliby przyszedł, szybko by mu to wyperswadowano.

### TEATR I MUZYKA

— **Teatr Miejski w „Lutni”.** Dziś o godzinie 8,15 wiecz. premiera niezwykle ciekawej, sensacyjno-kryminalnej sztuki B. Atherton'a „A Zuzanna nie chce” w reżyserji R. Wasilewskiego, w nowej, bogatej oprawie dekoracyjnej J. Hawrykiewicza. W rolach głównych pp.: Eichlerówna, Jasinska-Defkowska, Wasilewski, Wyrwicz, Jaskiewicz.

— **Teatr Letni w ogrodzie be-bernardynskim.** Dziś odbędzie się dwa przedstawienia Rewii „Tyko walczyć jest najdłuższy”, z udziałem pp. Kozłowskiej, Camero, Osinski, Sempolniskiej, Klimaszewskiej, Wierszyskiej, L. Sempolniskiej. Tańce ułożyła baletmistrz Wierszyskiej. W programie najnowsze ulubione piosenki stolicy — „Tomasz, skąd ty to masz”, „Coco”, „Rosita”, „Spowiedź przedślubna” i wiele innych.

## JOHN HUNTER 18 JENNY—DETEKTYW

(Straszenie). Mieszkańców Londynu ogarnęła panika: szajka bandytów z Chicago przybyła do stolicy Anglii, dla nowych zdobyczy i rozpoczęła swą „pracę” od tak niebywałych i bezczelnych zbrodni, i napadów, że policja londyńska straciła swoją zwykłą pewność siebie i spokój.

Bandyci zaczęli szwerczyć popłoch mordując w białych dzień w najdłuższych ulicach złodziejskich, którzy grozili im zdradą przypadkowo wykrytym tajemnie szajki. Z zamkniętego samochodu celnym strzałem powalono Stanton'a — londyńskiego ozusta i złodzieja. Morderstwo to było ogniem od którego rozpoczął się cały szereg terrorystycznych działań.

Starszy inspektor Scotland - Yardu — Billy Carion, młody i energiczny człowiek, śledzi piękną kobietę nazwiskiem Jenny Trent, którą widziano rozmawiającą z zabitym Stantonem. Jenny Trent zresztą myli ślady, unika agentów i prowadzi dziwną grę — z kim? Przeciw komu? Carion nie może się zorjentować.

W pensjonacie siostr Brown, gdzie mieszkał ostatnio Stanton rozgrywa się walka pomiędzy przebraną w strój męski Jenny Trent a dwoma bandytami, obie strony chcą odebrać kopertę z listem Stanton'a do policji, którą oddał do ręki pijaka Traversa Jenny zwycięża i daje znać policji o napadzie na pensjonat.

Udziela ona kilkakrotnie przestróg inspektorowi Carion.

Bandyci organizują zbrojny napad na pałac hr. Brotwater w czasie balu.

### Panika wzrasta.

Jenny Trent rozpoczyna flirt z paserem Danny Brillem pomocnikiem największego wspólnika złodziei — Wilńskiego.

Brill wprowadza ją do Wilńskiego, lecz pozornego powodzenia Jenny o mało co nie okupiła życiem: agent policyjny, śledzący Brilla i Jenny zdradza jej nazwisko szpiegowi bandytów, który zabija go i zdaje telefonicznie raport szefowi bandy.

Nazwisko Jenny Trent wywiera piorunujące wrażenie na wodzu bandytów. Rozmowę telefoniczną podsłuchuje nuczający się telefonista i dajęca inspektorowi Carion. Carion udaje się natychmiast do domu, w którym się znajduje telefon z którym rozmawiał w nocy zbrodniarz.

Jest to samotny domek nad rzeką. Gospodarz twierdzi, że nie było go w domu w nocy.

W czasie, gdy jadą razem, by sprawdzić „alibi”, p. Harrisa, dom jego został spalony, a osam załazł celnym strzałem. Carion znów staje bezradny wobec zerwanej nici.

Jenny Trent nie przeczuwa niebezpieczeństwa, w chwili gdy staje przed nią auto, prowadzone przez bladego mężczyznę, musi wsiąść i jechać ze swym najcięższym wrogiem, który grozi jej śmiercią, unika jej jednak zszczęśliwie.

Następnie spotyka się znów z Carion, dowiaduje się, że Oliver Trent uciekł z więzienia w Sing - Sing, wiadomość ta robi na nią przynębiające wrażenie.

Tymczasem wódz bandy powrócił do domu po nieudanym zamachu na Jenny Trent. Znajduje w domu trupa jednego ze swych zaufanych pomocników, a w kieszeni jego kartkę ze słowami:

„Pozdrowienie z tamtej strony rzeki”.

## Z SĄDÓW

### DOGROLA KASY STEFCZYKA

Wielkie zamieszanie powstało w oszmiańskim oddziale „Kasy Stefczyka”, kiedy to w dniu 16-go sierpnia 1929 roku ujawniono dwa weksle, złożone przez mieszkańca wsi Pobo-browszczyna pow. oszmiańskiego, Rafała Dokurno, na sumę 500 i 250 zł.

Weksle te były zażyrowane przez Michała Masalskiego, jednakże nie miały podpisu wystawcy.

W banku przeprowadzono lokalne dochodzenie, które przyniosło wręcz sensacyjne wyniki.

Oto kierownik „Kasy Stefczyka” Wł. Umiaostowski oświadczył, że Dokurno zgłosił się do niego na początku 1929 roku, z prośbą o udzielenie pożyczki, jednakże pożyczki mu nie udzielono.

Wówczas Umiaostowski poradził mu, ażeby złożył do Kasy Stefczyka zaświadczenie o jego stanie majątkowym. Poza tem p. Umiaostowski oświadczył, że sam tę pożyczkę po złożeniu odpowiednich dokumentów zaakceptował.

Zeznanie to jeszcze potwierdził fakt znalezienia przy dokumentach Dokurny zaświadczenia urzędowego o jego stanie majątkowym, wydanem przez sołtysa wsi Pobołewszczyzna Ignacego Birkucyja, oraz rzekomo podpisane przez Dokurnę deklaracje, złożone w Kasie Stefczyka z prośbą o udzielenie pożyczki; poza tem podpis w rubryce-pokwitowań w księdze kasowej, stwierdzający otrzymanie udzielenia pożyczki.

Postawiony w stan oskarżenia Dokurno do winy się nie przyznał i wyjaśnił, że nigdy o pożyczkę w „Kasie Stefczyka” nie ubiegał się.

Złożone zaś przy podaniu zaświadczenia sołtysa wsi Pobołewszczyzna o swoim stanie majątkowym wybrał, starając się o pożyczkę w Powiatowej Kasie Komunalnej. Będąc na targu w Oszmianie, zaświadczenie to zgubił, a ponieważ zaniechał starań o pożyczkę, przeto drugiego zaświadczenia nie wybrał.

Na zapytanie, czy nie zna żyranta Michała Masalskiego, oskarżony o skarżony oświadczył, że go nigdy nie widział.

Sąd jednakże nie dał wiary oskarżonemu i na rozprawie w dniu 18 marca br. skazał go na zamknięcie w więzieniu zamieniającym dom poprawy, na przeciąg jednego roku.

Od tego wyroku skazany złożył skargę apelacyjną.

Na skutek tej skargi sprawa ta została w dniu wczorajszym rozpoznana przez wileński sąd apelacyjny.

Po przeprowadzeniu przewodu sądowego, który nie przyniósł żadnych konkretnych dowodów winy oskarżonego, sąd przychylił się do wywodów obrońcy oskarżonego p. adw. J. Czernichowa i zwolnił oskarżonego od winy i kary.

Powództwo cywilne, wytoczone przez Kasę Stefczyka pozostawiono bez rozpoznania.

Wypadki i kradzieże. 23 bm. z mieszkania Zylinskiej Walerji (Subocz 79) skradziono zegarek i obrączkę złotą wartości 100 zł. Kradzieży dokonał Pieczkowski Eugeniusz, zamieszkały przy ul. Krzywe Kolo.

23 bm. na szkole Abramczyk Antoniny (Piłsudskiego 13) dokonano kradzieży garderoby na sumę 100 zł. Kradzieży została dokonana przez Staszewskiego Wacława (Piłsudskiego 13), który po kradzieży zbiegł.

23 bm. Rykiewicz Franciszek, zamieszkały przy ul. Piarskiej 8 zameldował, że ze składu Szejnuka Łazarza skradziono dwa papierowa przez Moniekiewicza Andrzeja (Wilkomierska 56). Skradzione materiały odnaleziono przy rewizji i zwrócono poszkodowanemu.

23 bm. Dudzik Stanisław (Sawicz 3) zameldował, że w restauracji Georges'a kelner tej restauracji wręczył mu fałszywe 5 złotych. Monetę zakwestionowano.

Z POGRANICZA — Dezertera ujęto po 9 lat. Na pograniczu sowieckim placów K. O. P. zatrzymały dezertera 77 p. p. Muraszko Piotra. W 1922 roku Muraszko zbiegł do Rosji Sowieckiej, a obecnie zde-

cydował się wrócić do znajdującej się tutaj rodziny. Muraszko został aresztowany i osadzony w areszcie.

WOROPAJEWO — Utonięcie. Mieszkanca wsi Ziewacy, gm. woropajewskiej Siedzikiewiczówna Tamara mając nogi na kładce spadła do rzeki i utonęła.

— Pożary. We wsi Kózki - Male gm. postawskiej w domostwie Bielskiego Józefa wybuchł pożar. Plomienie przetrwały się na sąsiednie zabudowania. W ten sposób spaliły się gospodarstwa należące do Łysionkowej, Sidorowicza, Dziuszko.

— Znow pioruny. Wskutek uderzenia pioruna spaliły się zabudowania należące do Okulewicz Aleksandra, zamieszkałego we zabudowaniu Ławnikowskiej Ludgardy.

Hogan zbłądł, wsunął rewolwer do kieszeni, wyciągnął rękę po papier i mruknął niepewnym głosem:

— Tonny był z tamtej strony rzeki, kiedy zabił Densa, to prawda i Dens pewno pożalował, że zamieszkał po tamtej stronie rzeki!

— Tak... Wódz obejrzał uważnie kopertę i dodał po namiętnie:

— Hogan! Te słowa mają zupełnie inne znaczenie. Kiedy w Londynie się mówi: „pojedziemy na drugą stronę rzeki”, czy na „drugą brzeg”, to znaczy, że się pojedzie przez Tamizę. Ale kiedy się mówi: „tamta strona rzeki”, u nas, na naszym brzegu Atlantyku, cóż to znaczy?

— Sing. Sing.

Hogan z zabobonnym nieledwie strachem wymówił nazwę sławnego więzienia dla skazańców na ciężkie roboty.

Właśnie, skinął głową wódz. — Siedzi tam człowiek, którego my sami wpakowaliśmy tam. Czy nie myślisz, że on mógł uciec stamtąd? Mówię o Oliverze Trent?

Hogan gwizdnął cicho i mruknął z powątpiewaniem:

— Może być.

— Ty wątpisz w to? — uśmiechnął się ironicznie wódz. — A któż inny mógłby to uczynić? Gdyby policjant zobaczył Tonny'ego z bronią, aresztowałby go. Ale zabić i podrzeć trupa przez okno mógłby tylko jeden człowiek, który nas zna, który jest odważny i który wiedział, że zrozumie to, co napisał na kartce.

KINO  
MIEJSKIE  
SALA MIEJSKA  
ul. Grodzka 5

Dźwiękowe KINO  
„HOLLYWOOD”  
Mickiewicz 22.  
tel. 15-28

Dźwiękowe KINO  
„CASINO”  
WIELKA 47

Dźwiękowy  
Kino-Teatr  
„STYLOWY”  
Wielka 36

Od dnia 25 do 28 lipca 1931 roku włącznie będą wyświetlane filmy:  
„GRAZIELLA” Treść filmu zawiera historię młodego poety Alfonsa de Lamartine z roku 1808 w Sorrento. Aktów 8. W rolach głównych: Nina Vanna i Jean Dehelly. Nad program: 1) Tygodnik filmowy Nr. 8. W 1 akcie. 2) Wilanów — w 1 akcie, Kasa czynna od g. 5 m. 30. Początek seansów od g. 6-jej w.

Dziś! Świetny triumf naszej znakomitej rodaczki!  
„ULICA POTEPIONYCH DUSZ”  
Dzieje kobiety upadłej, która miłość wznosi z otchłani ku światu. Role pozost. Jan Rehmann i Warwick Ward. Nad program: Dodatek dźwiękowy „Paramountu”. Początek o godz. 4, 6, 8 i 10.20

Dziś! Wznowienie Super—przeboju genialnego A. Dupontal 100 proc. dźwiękowiec!  
„ATLANTIC”  
Wielka 47

Dziś! Wielkie dwa dźwiękowe rewelacyjne przeboje 1931 r. w jednym programie po raz pierwszy w Wilnie! przebiegła pieśń miłości owława numbem subtelnego czaru. W rol. gl. Mary Brian i Richard Arlen. Sensacyjny dramat w roli głównej ulubiony bohater Ken Maynard i cudowny koń—Tarzan.

## SPORT RADJO WILEŃSKIE

VI. NARODOWE ZAWODY STRZELECKIE  
MYŚLIWSKI I LUCZNE O MISTRZOSTWA POLSKI  
Zakończenie zawodów

Dnia 20 b. m. nastąpi uroczyste zakończenie VI Narodowych Zawodów Strzeleckich, Myśliwskich i Łucznych, stanowiących eliminację do Mistrzostw Świata. Zamiędnia trwających przez 5 dni, Zawodów dokonali na strzelnicy reprezentacyjnej we Lwowie dowódca Okręgu Korpusu gen. Popowicz w obecności przedstawicieli władz państwowych i wojskowych, oraz prezydium Komitetu Organizacyjnego z wiceprezsem ppłk. Ostrowskim i sekretarzem głównym mjr. Felsztynem na czele.

Do liczące zgromadzonych zawodników i zawodniczek przemówił gen. Popowicz stwierdzając wspaniały rozwój sportu strzeleckiego w Polsce, dowodem czego są tysiące strzelnic rozsypanych po całym państwie na zakończonych mowa podkreślił, że wyniki tegoroczne są znacznie lepsze, niż osiągnięte na Zawodach Narodowych w roku ubiegłym, co pozwala przypuszczać, że zawodnicy polscy wycelino-awani do obozu treningowego a następnie do zespołu reprezentacyjnego, staną na Zawodach o Mistrzostwo Świata w formie nie gorszej niż strzelcy innych narodów i że flaga biało - amarantowa zawisnie również na honorowym maszcie.

Po odczytaniu nazwisk zdobywców tytułów Mistrza Polski na rok 1931 nastąpiło wręczenie dyplomów, poczem komisarz główny Zawodów ppłk. Pecka, odczytał listę zawodników, którzy dzięki osiągniętych wynikom zostali zakwalifikowani do obozu treningowego.

Uroczystość zakończyło opuszczenie z masztu głównego flagi państwowej przy dźwiękach hymnu narodowego i huku salwy armatniej.

Wsi Borkowo gm. łuczajskiej, zaś we wsi Fierki tejsze gminy łuczajskiej spaliły się Przyczyną tego drugiego pożaru było również uderzenie pioruna.

W gminie kolonijnej we wsi Porsa wskutek uderzenia pioruna spaliła się stodoła z inwentarzem należącą do Pietrykiewicza Michała.

WILEJKA POW. — Zatrucie studni. Kierownik szkoły w Chotkach, gm. gródeckiej Kuciak Józef zameldował, że zatrute zostały podziemne 2 pędne w tej okolicy studnie. Sprawca zanieczyszczenia studzi, jak ustaliło dochodzenie, jest niejaki Kozak Jakób, którego aresztowano. (S)

— Zabita przez padającą drzewo. W cza sie szalejącej burzy została zabita przez padającą drzewo m-ka wsi Żukowice, Wołyń-niec Stefania.

— Oszuści sprzedają miód jako złoto. Dwaj nieznani oszuści na rynku w Postawach wzmówili Cewikowi Błażejowi z folw. Stawiszewo kupno 4-ch pierścieniów złotych za 125 złotych, które okazały się wyrobami z miedzi.

— Zabita przez piorun. We wsi Biedun-ki, gm. kobylńskiej uderzeniem pioruna została zabita Achromowicz Urszula.

— Mord. 23 bm. we wsi Kłidzińska gm. smorgońskiej w czasie zabawy tanecznej został zabity przez niewykrytych sprawców Dzwien wyzionął ducha. Dochodzenie w toku.

— Złoty piorun. Wskutek uderzenia pioruna spaliły się zabudowania należące do Okulewicz Aleksandra, zamieszkałego we zabudowaniu Ławnikowskiej Ludgardy.

Zadepeszuję do New - Yorku, żeby przysłali nam wiadomości o Trentcie. Wódz wysłał depeszę i po pewnym czasie nadeszła odpowiedź z New - Yorku. Oliver Trent uciekł z więzienia w Sing - Sing i zniknął bez śladu. Carion miał dobre informacje...

Tymczasem Hogan obejrzał karabin Tonny'ego. W magazynie znalazł tylko osiem naboju.

— Tonny próbował bronić się, — zauważył, — jedna kula poszła na Densa, a drugą próbował zabić tego czło-wieka, który go zabił. Widać nie tra-fił. Rozumiem!

Wódz nie odpowiedział. Nie intereso-wało go wcale ilość wystrzelonych przez Tonny kul. Podszedł do stołu i nacisnął dzwonek elektryczny. Za chwilę ukazał się „lokaj”.

— Co... — zaczął wesoło, ale ujr-zawszy trupa na podłodze, zbłądł. — Kto to?

— Tonny. Weź Mullera i zabierzcie tego trupa. Historia jego skończyła się i im mniej będziemy o tem mówić, tem lepiej. Trzeba tylko szybko działać.

— Kto jego zabił? — zapytał „lo-kaj”, spoglądając podejrzliwie na Hogana.

Hogan skrzywił się ironicznie: — Nie o to chodzi, kto to zabił? Trzeba zabrać go stąd natychmiast!

Kiedy wódz wydawał rozkaz takim tonem, wszelkie pytania stawały się niebezpiecznymi. Lokaj wybiegł śpiesznie z pokoju i wrócił z krępy-m, niewysokim mężczyzną, typowym

Niemcem. W milczeniu podniósł martwe ciało i wyniósł z pokoju.

— Teraz słuchaj, Hogan! — powiedział wódz, gdy znów zostali sami w pokoju. — Wielką sprawę wy-znaczyliśmy na trzydziestego. Okręt przybędzie wigilii tego dnia i wczesnym rankiem rozpocznie wyładowywa-nie towaru. O ósmej rano dostateczna ilość beczek wyładowana na wybrzeże. Pójdiesz do garażu Maybanka i powiesz, żeby nie sprzedawali biletów na trzydziestego. Powiedz jemu, że sami dostarczymy mu pasażerów. A czy podwójne podłogi w autobusach już są przyrządzone?

Hogan skinął głową.

— Rozmawiałem wczoraj z Maybankiem i kazałem mu się śpieszyć. Odpowiedział, że ma wszystko na po-gotowiu i oczekuje dalszych rozkazów. Rozumiesz? Billi Tretano ma w po-gotowiu bomby dla zrobienia zasło-ny dymowej. Wszystko gotowe i moż-na brać się do roboty, chociażby jutro. Nie wiem, czy zdążymy wszystko załadować w ciągu godziny, bo auto-busy Maybanka odchodzą punktualnie o dziewiątę. Późnić się nie można, bo Maybank przyzwyczaił publiczność do wielkiej punktualności.

— A karabiny maszynowe?

— Kuliomoty są też u Billy Tretano. Rozumiesz? Billy sprytny chłop. Ma głowę. Obejrzelimy z nim jeden plac, gdzie całą noc stoją najlepsze maszyny. Węć bezużłki będziemy kłaść na autobusy?

— Tak. Robotę w porcie poleciłm Sa-

Sobota, dnia 25 lipca 1931 r.

11,58 — Czas.  
12,05 — Muzyka popularna (płyty). 1. „L'ej; Szmirin” nadk. Kusewicz; 2. „Ej! dwo-chorin” nadk. Kusewicz; 3. „Al jedei kocha necho” chór; 4. „Al Hanisim” chór; 5. Mendelsohn — Pieśń wiosenna; 6. Musorgskij — Pieśń o pchle; 7. Luigini — Balet egipski; 8. Proch — Warjacje (Gugliemetti); 9. Lehar — Fryderyka, polka; 10. Petterosi — Augustin, tango; 11. Wayne — Może to nie jest moja żona; 12. Donizetti — Wśród płomieni, foxtrot.

15,10 — Kom. meteor. z Warsz.  
15,40 — Program dzienny.  
15,45 — Kom. sportowy.  
16,00 — Aud. dla dzieci starszych „Maciek w krainie Niam Niam” — fragm. z powieści Andrzeja Czyżewskiego p. t. „Maciek król powietrza”, zradzajonizowany przez Cio cie Hale. Tr. na wszystkie polskie stacje.

16,30 — Koncert z Warszawy.  
16,50 — „Chwasty a społeczeństwo” — odczyt z Krakowa wygl. K. Roupert.  
17,10 — „Co nas boli” — przechadzki Mika po mieście.

17,35 — „Gdynia jako nowe i jedyne miasto portowe Polski” — odczyt z Warszawy wygl. M. Bilek.  
18,00 — Koncert z Warszawy.

19,00 — Komunikat Tow. Wł. Org. i Kol Roln.  
19,15 — Ciotka Albinowa mówi, monolog humorystyczny.

19,30 — Program na niedzielę i rozmaitości.  
19,40 — Komunikat rolniczy z Warsz.

19,55 — Kom. z Warszawy.  
20,15 — Koncert z Warszawy.  
22,00 — „Na widokregu” z Warsz.

22,15 — Komunikat z Warsz.  
22,30 — Koncert chopinowski z Krakowa, wyk. p. Szymon Harmet.  
23,00 — Muzyka lekka i taneczna z Warszawy.

## Giełda Warszawska

z dnia 24 lipca 1931 r.

WALUTY I DEWIZY:			
Dolary	9,05,	9,07,	9,08.
Bukareszt	5,30 — 5,31 i pół	— 5,28 i pół.	
Gdańsk	171,55 — 172,18 —	171,32.	
Holandja	359,75 — 360,65 —	358,85.	
Londyn	43,30 — 43,41 —	43,19.	
Nowy York	9,925 — 9,945 —	9,905.	
Nowy York kabel	9,929 — 9,949 —	9,909.	
Pariz	34,99 — 35,08 —	34,90.	
Praga	26,45 — 26,51 —	26,39.	
Sztokholm	238,60 — 239,20 —	238,00.	
Szwajcaria	173,87 — 174,30 —	173,44.	
Wiedeń	125,48 — 125,79 —	125,17.	
Włochy	46,72 — 46,84 —	46,60.	

### PAPIERY PROCENTOWE:

3 proc. poź. budowlana 37.— 36,50. 5 proc. pożyczka — inwestycyjna 83.— 5 proc. konwersyjna 44,50. — 5 proc. dolarowa 74,75 — 74,25. 8 proc. L. Z. B. K. G. i B. R., obligacje B. G. K. 94. Te same 7 proc. 83,25. 8 proc. obligacje Polskiego B. Kom. II em. 93. L. Z. ziemskie 49.— 48,75. 8 proc. warszaw skie 69,75—70,50. 69,50. 8 proc. Częstochow 60,75. 8 proc. Łódzi 64,50. 4 i pół proc. obl. Warszawy 1926 r. III em. 52.

### A K C J E :

B. Polski 118 —. Starachowice 8.—.

TRAGIZM GŁODNEGO I BEZ DACHU  
NAD GŁOWĄ DZIECKA NIEHAJ  
NIE CIAŻY NA TWOIM SUMIENIU.  
Konto P.K.O. nr. 82100

— Teraz słuchaj, Hogan! — powiedział wódz, gdy znów zostali sami w pokoju. — Wielką sprawę wy-znaczyliśmy na trzydziestego. Okręt przybędzie wigilii tego dnia i wczesnym rankiem rozpocznie wyładowywa-nie towaru. O ósmej rano dostateczna ilość beczek wyładowana na wybrzeże. Pójdiesz do garażu Maybanka i powiesz, żeby nie sprzedawali biletów na trzydziestego. Po-wiedz jemu, że sami dostarczymy mu pasażerów. A czy podwójne podłogi w autobusach już są przy